KURJER WARSZAWSKI

Niedziela. Dnia 15 (27) Sierpnia. — Rok 1854. № 223. Jutro, Śgo Augustyna B.

Jutro, Rocznica Urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężnej Katarzyny Michałównej.

Pojutrze przypada *Ścięcie* Śgo Jana *Chrzciciela;* która to Uroczystość obchodzona będzie przez Nabożeństwo z Odpustem w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana.

Wczoraj, o godzinie 12ej w południe, JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa, raczył odbyć na placu pod *Powązkami*, przegląd wojsk składających się z 2ej brygady, 3ej pieszej dywizji i z brygady rezerwowej 7ej pieszej dywizji.

Wczoraj także o godzinie 8ej z rana, przez JW. Jenerała-Lejtnanta *Tutczek*, Komendanta m. *Warszawy*, odbytą została na placu *Saskim*, lustracja wszystkich części Straży Ogniowej.

Rada Administracyjna, udzieliła patenta na wolnopraktykujących Jeometrów klassy IIgiej, Edwardowi *Czarneckiemu*, Romualdowi *Daszewskiemu*, Leonardowi *Greffen*, Andrzejowi *Kapelińskiemu*, Antoniemu *Kunickiemu*, Xaweremu *Mittelstädt*, Andrzejowi *Ruszkowskiemu*, Juljanowi *Wieluńskiemu* i Konstantemu *Wojszyckiemu*.

Jutro, o godz: 3ciej z południa w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, wykonane zostanie po raz pierwszy *Wielkie Oratorium*, czyli Męka ZBAWICIELA, utworu ś. p. *J. Elsnera*, niegdy Rektora w b. Konserwatorjum muzycznem i Profesora b. Uniwersytetu *Alexandrowskiego* w *Warszawie;* a to przez kilkuset Artystów i Amatorów, pod dyrekcją Dyr: Opery Ignacego F. *Dobrzyńskiego*. Dla bliższego przeto oznajmienia Czytelników naszych z niektóremi szczegółami, dotyczącemi tego wykonania, podajemy do wiadomości, co następuje: Przedewszystkiem uprasza się jak najuprzejmiej wszystkie osoby przyjmujące w wykonaniu udział, aby dla zajęcia miejsc właściwych, i uporządkowania się przed przybyciem Publiczności, raczyły się przejąć ważnością celu, i zebrać w zupełnym komplecie o godz: 2½. Wejście dla osób należących do wykonania, z uwagi, iż tak orkiestra jako i śpiewacy, pomieszczeni będą na dole, urządzone zostało przez drzwi główne środkowe, przez które mogą także wchodzić i osoby z Publiczności zaopatrzone w bilety z napisem: *Na Dół.* Dla uniknienia zaś zbytecznego natłoku, obok tego, te same osoby które posiadają bilety *Na Dół*, mogą wchodzić i drzwiami bocznemi po obu stronach Kościoła. Zaś dla osób, mających bilety na *pierwsze* i *drugie piętro*, oraz na *galerje*, wejście to wyznaczone jest tylko drzwiami bocznemi, również po obu stronach Kościoła. Przejście przez zakrystję zupełnie zamknięte będzie, i nikt z Publiczności, ani też Artystów i Amatorów, wpuszczany tam nie będzie. Ponieważ wszakże sprzedaż biletów, lub xiążeczek, obejmujących treść *Oratorium*, zupełnie dla uszanowania Domu Bożego zabronioną przed Kościołem została, przeto bilety takowe i xiążeczki nabywać jedynie można w składach i magazynach tutejszych, kilkakrotnie wyszczególnionych w *Kurjerze*. Każdy przeto z przybywających do Kościoła, i pragnących znajdować się na *Oratorium*, winien być już zaopatrzony w odpowiedni bilet, gdyż bez takowego, pod żadnym pozorem, i za żadne składane ofiary, lub jakikolwiek inny sposób, wpuszczonym nie będzie. Cel tego *Oratorium*, które oprócz dnia jutrzejszego, wykonane zostanie jeszcze dwu-krotnie, to jest we *Środę* dnia 30 b. m., i w *Piątek* to jest dnia 1 Września, już jest wiadomym Publiczności. Idzie bowiem o uczczenie pamięci zgasłego i jednego z najzasłużeńszych muzyków, jakim był ś. p. *J. Elsner*, a to tak przez wzniesienie mu na grobie jego na *Powązkach* pomnika, jako też i wydanie znaczniejszych dzieł Jego, o ile zebrany fundusz dozwoli, a przedewszystkiem wykonywającego się *Oratorium*. Nie potrzebujemy tu wcale przypominać szanownej Publiczności, i nawet nie odważylibyśmy się tego czynić, że ze względu, iż na wykonanie tego dzieła, obrany został jako najodpowiedniejszy Kościół *Ewangelicko-Augsburgski*, przeto wszelkie oznaki zadowolenia, jako w Przybytku poświęconym chwale BOGA, nie mogą mieć miejsca; że jednakże przed laty kilkunastu, w chwili podobnego wykonania, zdarzyło się to chwilowe zapomnienie małe; dla uwolnienia przeto Komitetu od wszelkiej odpowiedzialności przed Kollegjum, poczytaliśmy za obowiązek, dla niektórych osób, wtrącić tu tę małą, zawsze jednak daleką zupełnie od ubliżenia komukolwiek z łaskawych słuchaczy wzmiankę. Cały ten powyższy porządek, zachowany będzie i w dniach następnych przy wykonaniu tegoż *Oratorium;* do czego dodać jeszcze winniśmy, iż ponieważ wiele osób sądzi, że *Oratorium* to, dzielone będzie częściowo na dni trzy, przeto oświadczamy, iż każdego dnia wykonywane będzie całkowicie w czterech kompletnych częściach. Ponieważ miejsca nie są numerowane, i od wcześniejszego przybycia osób zależy wybór tych miejsc, przeto Kościół otwarty będzie o go: 2ej.

Wiadomości z Turcji Azjatyckiej.

Dowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukazkim, nadesłał kopję następującego doniesienia Jenerał-Lejtnanta Xięcia Bebutowa, o zupełnej porażce zadanej przez niego w d. 24 Lipca nad 60-tysiącznym korpusem nieprzyjacielskim przed Karsem.

Kopija raportu do Dowodzącego Oddzielnym Korpusem Kaukazkim, od Dowodzącego Korpusem działającym w Turcji Azjatyckiej, z dnia 25 Lipca 1854 roku, Nr 1372.

Z poprzedzających doniesień moich wiadomo JW. Panu, że rozłożywszy się z powierzonym mi Korpusem pod Kiuruk-Dara, miałem na celu wyzwać do bitwy nieprzyjaciela, który zajmował mocno obwarowany obóz pod Hadżi-Wali, o wiorst 18 od Karsu. Po dość długiem oczekiwaniu i niejednokrotnych utarczkach z przednią Turecką strażą, ziściły się nareszcie moje nadzieje, i Najwyższy pobłogosławił orężowi Jego Cesarskiej Mości.

Dnia 23go Lipca, wieczorem, szpiegi dali mi znać, że nieprzyjaciel gotuje się wyruszyć albo na nasz obóz, albo pod Kars. Pragnąc być w pogotowiu w jednym i w drugim razie, to jest stawić czoło natarciu przeciwnika, lub też uderzyć na jego skrzydło, gdyby rzeczywiście ciągnął na Kars, natychmiast kazałem zwinąć obóz i wszystkie ciężary przewieźć do taboru (wagenburg), dla obrony którego zostawiłem Kaukazki bataljon Saperów, dwie seciny Kozaków Dońskich pułku Nr 4, z 10ciu działami, a cały oddział, składający się z 17stu bataljonów piechoty, 1go bataljonu strzelców celnych, 26ciu szwadronów Dragonów, 6ciu sotni Kozaków, z 56ciu działami, skierowałem dnia 24 Lipca, o godz: 3ej rano, drogą na Meszko, dwiema kolumnami, jedna od drugiej w odległości 200 kroków.

W półtorej godziny, kiedy już dosyć rozświtało i kiedy oddział uszedł od obozu nie więcej jak cztery wiorsty, przodowe zwiady doniosły mi, że nieprzyjaciel z ogromną siłą wyrusza na nasz obóz. Przegląd wykonany przekonał mnie o rzeczywistości tego doniesienia. Spostrzegłszy przytem, że główne massy Turków zwrócone są ku lewemu krańcowi opuszczonego obozu, gdzie oni zajęli górę Kara-jali, (na której urządzona była reduta),— natychmiast wydałem następujące rozporządzenie:

Kaukazką brygadę Grenadjerów, składającą się z 7miu bataljonów, Bielewski pułk Strzelców i Kaukazki bataljon Strzelców celnych, z 3ma baterjami, cały pułk Dragonów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza, 6 szwadronów pułku Dragonów Jego Królewskiej Wysokości Następcy tronu Wirtembergskiego i Zbiorowy Linjowy pułk Kozaków Pułkownika Kamkowa, z dwiema konnemi Dońskiemi baterjami, skierowałem na prawe skrzydło nieprzyjaciela i jego środek, rozkazawszy im nacierać stanowczo. Inne zaś wojsko, to jest cały Tulski pułk Strzelców, dwa bataljony Riazskiego, pułk Dragonów Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, trzy seciny pułku Dońskiego Nr 20ty, $2^1/_2$ baterji pieszych i dywizjon Artylerji konnej, zostawione były w odwodzie do czasu wyjaśnienia się zamiarów nieprzyjaciela. Trzy zbiorowe seciny Kozaków Linjowych Fligel-Adjutanta Pułkownika Skobielewa, Konno-Muzułmańska brygada uszykowane były na końcu prawego skrzydła, dla czuwania nad nieprzyjacielem.

O godzinie $5^1/_2$ rano, zaczęła się silna kanonada ze strony nieprzyjaciela; układ jego baterji wskazał mi, że on korzystając z miejscowości, zagiął koniec prawego swego skrzydła pod kątem prostym ku frontowi. Chociaż podobny szyk sił nieprzyjacielskich podwoił trudy nacierającej kolumny, jednak waleczni Kaukazczycy, którym nie chciały ustąpić w niczem i wojska przybyłe z Rossji, śmiało posuwali się naprzód. Pierwszy attak wykonała jazda, stojąca na lewem naszem skrzydle, a zdobyte przez nią 8 dział, były rękojmią szczęśliwego rozwiązania. Tymczasem piechota szybko nacierała z przodu; nieprzyjaciel, party bez ustanku na przestrzeni trzech wiorst, zajął nareszcie dość znaczną wysokość, na której mógł opierać się stanowczo. Na tej wysokości piechota nasza, mając przeciw sobie 28 bataljonów i znajdując się pod morderczym ogniem celnych strzelców i 20 dział, zaczęła bitwę ręczną z Turkami. Tryumf zupełny uwieńczył ten stanowczy attak. Środek nieprzyjacielski został przełamany, a razem i całe jego prawe skrzydło odparte.

Jednocześnie pokazały się znaczne siły nieprzyjacielskie przeciw prawemu naszemu skrzydłu. Uszykowawszy w linji dwa bataljony pułku Tulskiego, z jedną baterją, i Szlachecką drużynę, i zwróciwszy na koniec prawego skrzydła dwa bataljony pułku Riazskiego, całą jazdę będącą w odwodzie, 12 dział pieszych i 4 konne, zostawiłem w odwodzie, przeciw góry zajętej przez nieprzyjaciela, i dla ochrony ambulansu, tylko dwa bataljony pułku Tulskiego i jednę baterję pieszą.

Kierunek kolumn nieprzyjacielskich zniewolił mnie rozciągnąć linję bojową prawie na 5 wiorst i zaledwie wojska zajęły wskazane im miejsca, zaczęła się silna kanonada z obu stron. Odpowiadając w środku na ogień nieprzyjacielski, jednocześnie kazałem prawemu skrzydłu rozpocząć natarcie.

Działania na tem skrzydle także miały zupełne powodzenie: dzielne natarcia jazdy wsparte przez piechotę, zniweczyły wszelkie usiłowania nieprzyjaciela o obejście naszego skrzydła, i zmusiły go szukać ratunku w ucieczce, zostawiwszy siedm dział w naszym ręku.

Jakiem tylko spostrzegł zachwianie się w wojsku nieprzyjacielskiem, zwróconem przeciw prawemu naszemu skrzydłu, natychmiast rozkazałem bataljonom pułku Tulskiego nacierać, i w tymże czasie całą nieregularną jazdę wysłałem na nieodstępne ściganie uciekających i branie ich w niewolę.

Kiedy prawe skrzydło przystąpiło do stanowczego natarcia, lewe skrzydło nasze, wstrzymane przez kilka minut śmiałym atakiem jazdy nieprzyjacielskiej, znowu zaczęło posuwać się naprzód. Turcy spiesznie cofnęli się, i nareszcie ukryli do swego warownego obozu, leżącego jeszcze od naszej linji o wiorst 10.

Ostateczne znużenie wojsk które czynnemi były noc całą, i zwyciężyły silnego nieprzyjaciela, konieczne staranie o to, aby dać pomoc rannym, zebrać poległych i zdobyte działa, nie dozwoliły mi dalszej pogoni, tem bardziej, że bitwa która się zaczęła o godzinie 5ej rano, w miejscu gdzie nie masz wody, i w czasie upału, skończyła się dopiero o godzinie 1ej po południu. Przytem, nieprzyjaciel, pobity w polu, mógł jeszcze opierać się za sztucznemi i naturalnemi przeszkodami w warownym swoim obozie. Dawszy przeto oddziałowi swojemu wypoczynek przez pół godziny, kazałem mu wracać do dawniejszego swego obozu pod wsią Kiuruk-Dara.

Trofea sławnego zwycięztwa, odniesionego przez oddział Alexandropolski, dnia 24 Lipca, blizko wsi Kiuruk-Dara, są następujące: 15cie dział, z 16tu jaszczykami amunicyjnemi, 2 chorągwie, 4 sztandary, 20 proporców, mnóstwo broni, bębnów, instrumentów muzycznych i 2,018 jeńców, w tej liczbie Sztabs-Oficerów 2, Ober-Oficerów 84 i niższych stopni 1,932 — wszystkich z regularnej piechoty (Nizam).

O stracie nieprzyjaciela nie ma jeszcze dokładnych wiadomości; ale trupów zostało na pobojowisku przeszło 2,000.

Podobnie krwawa bitwa, podczas której z obu stron grzmiało w ciągu 4ch godzin do 140 dział, nie mogła obejść się i dla nas bez znacznej straty, tem bardziej, że

Turcy stawili tak zacięty opór, jakiego starzy żołnierze nigdy jeszcze w nich nie widzieli.— Zabito z naszej strony: Sztabs-Oficerów 4, Ober-Oficerów 17, niższych stopni 568; raniono: Jenerała 1go, Sztabs-Oficerów 9, Ober-Oficerów 70, niższych stopni 1,831; kontuzjonowano: Jenerała 1go, Sztabs-Oficerów 9, Ober-Oficerów 29, niższych stopni 444; z milicji zabito 10, raniono i kontuzjonowano 61.

Serdecznie ubolewając nad poniesioną przez oddział Alexandropolski stratą, której i niepodobna było uniknąć przy takich rezultatach, mam za obowiązek wspomnieć tylko, że oddział rzeczony, według zeznania jeńców, miał przeciw sobie: 48 bataljonów piechoty, każdy od 600 do 700 ludzi; 16 pułków jazdy regularnej, każdy od 700 do 800 ludzi; 14 tysięcy baszy-buzuków, nie więcej jak 500 kurtyn i 80 dział. Dowodził tem wojskiem Muszyr Zaryf-Mustafa-Pasza; u nas zaś pod bronią było tylko około 18tu tysięcy żołnierzy.

Słów znaleźć nie mogę, aby dostatecznie wyrazić waleczność, jaką okazały wojska oddziału Alexandropolskiego, i trudno mi przychodzi oddać komu pierwszeństwo. Od pierwszego do ostatniego, wszyscy walczyli po bohatersku: pułki Kaukazkie, doświadczone już w bitwach, znane są JW. Panu, a nowo przybyłe z Rossji, nie chciały w niczem im ustąpić, i w niczem też nie dały się im wyprzedzić. Powinnością tylko jest moją nadmienić, że artyllerja umiejętnem swem działaniem bardzo się przyczyniła do pomyślnego końca bitwy.

Zwracając się ku osobom, które najwięcej odznaczyły się i najwięcej się przyłożyły do odniesienia zwycięztwa, mam za święty obowiązek wymienić: Naczelnika Głównego Sztabu, Jenerał-Adjutanta Xięcia Bariatyńskiego, który był prawdziwym moim pomocnikiem, znajdował się w najniebezpieczniejszych miejscach bitwy, a szczególnie w środku, i przewodniczył mianowicie temu atakowi, od którego wielce zależał los bitwy; Naczelnika piechoty, Jenerał-Lejtnanta Bielawskiego, znajdującego się na krańcu lewego naszego skrzydła; Naczelnika jazdy, Jenerał-Lejtnanta Baggowuta, który przejeżdżał z jednego skrzydła na drugie, aby kierować atakami jazdy; Naczelnika artylerji, Jenerał-Lejtnanta Brimmera, który umiejętnem skoncentrowaniem 3ch baterji w odległości 60 sążni od nieprzyjaciela, był głównym sprawcą odparcia piechoty nieprzyjacielskiej, która spotkała bagnetami naszą Kaukazką brygadę Grenadyerów; dowodzącego tą brygadą, Jenerał-Majora Kiszyńskiego, który mocno będąc ranionym w nogę, nie opuszczał frontu dopóty aż nieprzyjaciel pokonanym został; dowódzcę 2ej brygady 18ej dywizji piechoty Jenerał-Majora von Lein, i zbiorowej brygady Dragonów, Jenerał-Majora Hr: Niroda, którzy służyli za wzór odwagi; dowodzących pułkami Dragonów: Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza Pułkownika Kukolewskiego, i Następcy tronu Wirtembergskiego, Jenerał-Majora Xięcia Czawczawadze, z których pierwszy raniony, a ostatni mocną odniósł kontuzję, i pomimo tego, oba aż do końca bitwy nie opuszczali frontu; dowódzców pułku: Dragonów Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Jenerał-Majora Tanutrowa; Grenadjerów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, Pułkownika Xięcia Tarchan Mourawowa; Karabinierów Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu, Pułkownika Mollera; Riażskiego pułku piechoty, Pułkownika Ganeckiego; Tulskiego strzelców, Jenerał-Majora Fetisowa; i dowodzących pułkami: Bielewskim strzelców, Pułkownika Olszewskiego, zbiorowym linjowym kozaków Pułkownika Kamkowa i 3ma zbiorowemi secinami kozaków linjowych, Fligel-Adjutanta Jego Cesarskiej Mości, Pułkownika Skobielewa; wszyscy oni byli godnymi przewódzcami poruczonych im działań. Naczelnik Sztabu korpusu, Pułkownik Jeneralnego Sztabu Niewierowski, ciągle będąc najbliższym moim pomocnikiem, i w rozporządzeniach poprzedzających bitwę i w samej bitwie, czynnym był moim spółpracownikiem; Ober-Kwatermistrz korpusu, Pułkownik Jeneralnego Sztabu Kołodiejew, i Dyżurny Sztabs-oficer pułku Dragonów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza, Podpułkownik Kowalenski, roznosili moje rozkazy i kierowali wojska pod morderczym ogniem.

Nie mogę też zamilczeć o odznaczeniu się brygady Konno-Muzułmańskiej, pod dowództwem dymissjonowanego Pułkownika Xięcia Andronikowa, Szlacheckich drużyn Powiatów Tyfliskiego i Goryjskiego, pod dowództwem Powiatowych Marszałów Szlachty, Xiążąt: Porucznika Erystowa i Sekretarza Kollegjalnego Baratowa, i dwóch secin ochotników pod dowództwem Pułkownika Loris-Mielikowa. Powodowani przywiązaniem do Najjaśniejszego Pana, i prowadzeni przez walecznych swych dowódzców, odznaczyli się oni chwalebnie, i wzięli największą liczbę jeńców.

Niniejsze doniesienie, razem z chorągwiami, sztandarami i proporcami, posyłam przez mojego Adjutanta Majora Alexandrowskiego, który szczególną zwrócił na siebie uwagę w bitwie dnia 24 lipca.

Według tylko co otrzymanych wiadomości od szpiegów, nieprzyjaciel przeszłej nocy śpiesznie cofnął się do Karsu, porzuciwszy prawie cały obóz, który dziś rano już zajął Pułkownik Loris-Mielikow z seciną ochotników i sformowaną z Karapapachów sandżaku Szuragielskiego milicją. Ciż szpiegowie zapewniają, że z całego korpusu Karskiego zostało pod bronią nie więcej jak 20 tysięcy ludzi, reszta zaś pouciekała; ale wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Najjaśniejszy Pan, otrzymawszy powyższe doniesienie, na znak szczególnego Swego Monarszego zadowolenia dla Jenerał-Lejtnanta Xięcia Bebutowa, za tak świetne zwycięztwo, Najwyżej mianować go raczył Kawalerem Orderu Śgo Andrzeja Apostoła. (Ruski Inw:)

Z Petersburga 7 (19) Sierpnia.

4go (16go) Sierpnia przewieziono po mieście, z Pałacu Zimowego do Soboru Izmajłowskiego Śtej TRÓJCY, pod eskortą szwadronu pułku Huzarów Lejb-Gwardji, przy licznem nagromadzeniu tłumów mieszkańców stolicy, nowe trofea zwycięzkiego wojska Rossyjskiego, szesnaście chorągwi i trzy znaczki nieprzyjacielskie. Chorągwie obwożone były koło Admiralicji Newskim Prospektem do Cesarskiej Bibljoteki Publicznej Wielką ulicą Sadową, Placem Siennym do Prospektu Wozneseńskiego i Wozneseńskim Prospektem przez Most Izmajłowski i Soboru Śtej TROJCY.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Wincenty *Żurawski*, rodem z Gub: *Płockiej*, który wydaliwszy się potajemnie w r. 1848 do *Włoch*, miał udział w byłym tam rokoszu, w skutek tego, uznany jest za wygnańca, i ulega karze konfiskaty majątku, bąć już zasekwestrowanego, bąć następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z d. 2/14 Kwietnia 1835 r. wskazanych.

JW. Jenerał-Lejtnant *Bentkowski*, powrócił z *Zamościa*.

Wczoraj, w Kościele XX. *Reformatów*, odbył się z uroczystością religijną, pogrzeb ś. p. Xiędza Ludwika *Szymańskiego*, niegdy Prowincjała tego Zgromadzenia. Zwłoki zacnego Sługi Ołtarza, złożono na skromnym katafalku, przybranym wszakże nader starannie w mnóstwo krzewów i kwiatów. Od rana Kapłani i Kler z czterech Zakonów tutejszych reguły Sgo Franciszka *Serafickiego*, śpiewali Wigilje. Przy wszystkich Ołtarzach spełnianą była bezkrwawa Sta Ofiara, a Mszy tych odprawiono 50. O godzinie 11ej nastąpiła Wielka Msza żałobna, poczem grób zamknął się nad zwłokami ś. p. Xiędza *Ludwika*.

Karolina z Zilków *Perl*, Wdowa, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 68, wczoraj życie zakończyła. Pozostałe w nieutulonym żalu Córki, Zięć i Synowie, zapraszają Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy *Ewangelicko-Augsburgskiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

Jutro, statek passażerski Nr 2gi *Wisła*, tak gustownie i z wygodami do jazdy passażerskiej urządzony, wraca napowrót po krótkiej przerwie, odbywać zwykłe kursa między *Warszawą* a *Nową-Alexandrją*.

Wczoraj licznie zebrana Publiczność w Teatrze Wielkim, z równym zapałem jak w *Normie* przyjmowała Panią *de la Grange* w operze *Napój miłosny*, a wśród ciągłych oklasków 8-krotnem zaszczyciła przywołaniem. Przywołani oraz PP. *Żołkowski*, *Ciaffei* po 5-kroć i *Butti* 3-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 26½, dają rs. 5 kop: 25½; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 78, dają rs. 14 kop: 76; kupon k. 10⅔.

Francja. *Paryż 20 Sierp:*. — Wiadomości z *Hiszpanji*, ciągle są bardzo niepokojące; nie ma zgody, jak się zdaje pomiędzy *Esparterem* i *O'Donnellem*, co do ważnej kwestji dynastji. *O'Donnell* nie chce pozwolić, by ta kwestja rozbieraną była przez kortezy; Xżę *Vittorji* zaś z powodu niedawnych u niego manifestacji, stronnictwa krańcowego, lęka się o swą popularność, jeżeli tę kwestję z pod *votum* kortezów usunie. Dymisja Ministra skarbu zrobiła jak najgorsze wrażenie. — Plac przed pałacem Ciała Prawodawczego ozdobią statuą *Francji* z marmuru białego; która umieszczoną będzie na piedestale pustym od lat tylu, na środku placu.— Minister spraw wew: wydał okólnik do Prefektów, by się zajmowali rozwinięciem instytucji doktorów kantonalnych, żądając na ten cel funduszów od rad Jlnych. — Jako rzecz niezawodną donoszą, że *Anglja* poręczyła *Hiszpanji* posiadanie wyspy *Kuby*, pomimo wszelkich roszczeń *Stanów Zjednoczonych*. — Wieść o odwołaniu Marszałka *St. Arnaud* od kilku dni tu krąży; zapewniają, że Marszałek za powód odroczenia wyprawy przytoczył szerzenie się cholery, co obudziło wielki gniew u dworu. Teraz w doniesieniu o odroczeniu nowem tej wyprawy widzą potwierdzenie pogłoski o odwołaniu. (Ind: Belge).

Hiszpanja. *Madryt dnia 16go Sierpnia*. — Onegdaj gromady robotników zajętych przy kanale *Izabelli*, rzuciły robotę, i rozbiegły się po mieście. Natychmiast gwardja narodowa zajęła ważniejsze posterunki, silne jej oddziały patrolowały noc całą, co przywróciło pewną względną spokojność. Pomimo to, płacę tych robotników powiększono z 6 do 8 realów; obawiać się należy, że to nowe ustąpienie da powód do nowych wymagań.— Na bankiecie, który dziennikarze dali członkom rządu, toast wniesiony na cześć unji *iberyjskiej*, nie zyskał żadnego rozgłosu; przytłumiła go też muzyka pułku inżenierji. — Tak zwana *kamerylla* nie istnieje; oddalono z kraju Patryarchę *Indji*, Siostrę *Patrocime*, Ojca *Fulgencio* i inne osoby, kiedyś wielki wpływ w pałacu posiadające. — Bataljon *Tarrgona*, który był głównym powodem rozruchów w *Barcellonie*, został rozwiązany; sztandar bataljonu w czarnej krepie przeniesiono do cytadelli; Jenerał *Concha* rozstrzelać kazał kaprala i dwóch żołnierzy; reszta bataljonu wysłaną będzie do posiadłości zamorskich. — Ostatnie wiadomości z *Barcellony* brzmią nieco lepiej; fabryki znowu otwierać się zaczynają.— Nowy Gubernator *Madrytu* zabronił: noszenia broni wszystkim osobom nie należącym do armji albo do milicji narodowej; zabronił dalej wszystkich nieupoważnionych prawem rewizji po domach, (robione były przez *Pucheta* i jego bandę). Zalecił też drukarzom w wydawaniu broszur, pism, doniesień, etc., stosować się do przepisów istniejących. — Rada Ministrów zatwierdziła kupno 50,000 karabinów; rząd pragnie, by ta broń była w największej części wyrobioną w *Hiszpanji*. (Ind: Belge).

Kortezy ustawodawcze liczyć będą 349 członków, (po jednemu na 35,000 ludności); postanowią one, czy przyszłe Ciało Prawodawcze w *Hiszpanji* składać się będzie z jednej czy z 2ch Izb.— Królowa *Izabella* wielce polubiła starego Jenerała *San Miguel*, i rozkazała mu przychodzić jak najczęściej do pałacu; bywa on tam codzień w skromnym cywilnym paletonie, pod którym nosi szarfę swej godności, by nie zwracano uwagi na te odwiedziny. (Neue Pr: Ztg).

Turcja.— Niektóre dzienniki mylnie doniosły o przybyciu w d. 27 z. m., pierwszego transportu wojsk *tunezyjskich* do *Warny*; dopiero w dniu 22, pierwsze okręta odpłynęły; następnych zaś dni do 27, odpłynęło ze 40 okrętów z wojskiem, końmi artylerji i amunicją. — Ślub córki Sułtana z synem *Reszyda* Baszy, ma się odbyć w d. 10 b. m., ale bez wielkiego przepychu, prawie w gronie rodzinnem. (Gaz: Augs:).

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 1.
TEATR WIELKI. Dziś, *Asmodea*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Fortepjan Berty*. *Trzy grzechy*. *Nowy Rok*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 15 (27) Sierpnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.